



### Jak się chce - to można, czyli Polak potrafi!

Usilne starania polskiego Episkopatu (nie mylić z P.T. Księżmi!), aby odczytać wiernych udziału w niedzielnej Mszy św. daje się jednak obejść i to bez naruszania prawa. Wymóg uczestnictwa w niedzielnej Liturgii można spełnić w sobotę wieczorem, bo Msze o tej porze są odprawiane wg niedzielnej formularza. A świątynie świecą pustkami, przynajmniej w Szczecinie. I wtedy nie trzeba karkołomnej (i nieprawdziwej) teologii o tożsamości "Komunii św. duchowej" z rzeczywistym Sakramentem. Ani sugestii, że Msza św. na ekranie to właściwie to samo, co bezpośredni w niej udział.



A swoją drogą otwarte pozostaje pytanie: dlaczego Wielki Ortodoks w osobie abp. Gądeckiego, pospołu z innymi purpuratami, tak łatwo zrezygnował z w miarę sensownej normy 50 osób na nabożeństwie, godząc się niespodzianie na redukcję liczby wiernych do "dopuszczalnych" 5? Choć średnia pasażerów w ciasnym autobusie lub tramwaju sięga 30 podróżujących, a w spożywczych dyskontach i marketach codziennie przewijają się tłumy? Czy rzeczywiście tak trudno było

skonstruować normę uzależnioną matematycznie od powierzchni kościoła?

Uleganie sugestii masońskich polityków, że potrzeby religijne nie należą do podstawowych, a katolickie świątynie są głównym miejscem rozpowszechniania się

koronawirusa, świadczy fatalnie o obecnych "Pasterzach". Zacieranie istoty doktryny katolickiej prowadzi w szybkim tempie do ulegania koncepcjom kościołów protestanckich, w których - dla braku sukcesji apostołskiej - Msza św. nie istnieje. Lecz aby to rozumieć trzeba naprawdę wierzyć!

Z wiarą Biskupów jest najwyraźniej kiepsko, przeciwny sąd można wyrazić o Księżach, szczególnie "diecezjalnych". Ci bowiem dwoją się i troją szukając sposobów zapewnienia wiernym posługi duszpasterskiej. Przykładem włoskie Msze św. na dachach (wierni są w oknach lub na balkonach) lub propozycje zgromadzeń z udziałem uczestników w prywatnych samochodach. Do wyjątków należą wzory lansowane np. przez szczecińskich jezuitów, którzy swój kościół przy Pocztovej najzwyczajniej zamknęli. Całkowicie i "do odwołania", aczkolwiek nikt od nich takiej decyzji nie wymagał.

**Na zdjęciach:** sobota, 28 marca 2020, kościół św. Wojciecha w Szczecinie, "przepisowe" 5 osób...